

67/6/A/2005

WYROK

z dnia 28 czerwca 2005 r.

Sygn. akt SK 56/04*

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Trybunał Konstytucyjny w składzie:

Adam Jamróz – przewodniczący

Jerzy Ciemniowski

Janusz Niemcewicz

Jerzy Stępień

Marian Zdyb – sprawozdawca,

protokolant: Krzysztof Zalecki,

po rozpoznaniu, z udziałem skarżącego oraz Sejmu i Prokuratora Generalnego, na rozprawie w dniu 28 czerwca 2005 r., skargi konstytucyjnej Gregora Sobischa o zbadanie zgodności:

art. 281 pkt 3 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (Dz. U. z 1998 r. Nr 21, poz. 94 ze zm.) z art. 2, art. 30, art. 32, art. 42 ust. 1, art. 45 ust. 1 oraz art. 47 Konstytucji,

o r z e k a:

Art. 281 pkt 3 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (Dz. U. z 1998 r. Nr 21, poz. 94 ze zm.) jest zgodny z art. 42 ust. 1 w związku z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i jest zgodny z art. 45 ust. 1 w związku z art. 32 Konstytucji oraz nie jest niezgodny z art. 30 i art. 47 Konstytucji.

UZASADNIENIE:

I

1. W skardze konstytucyjnej z 17 lutego 2004 r. skarżący – Gregor Sobisch wniósł o zbadanie zgodności art. 281 pkt 3 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (Dz. U. z 1998 r. Nr 21, poz. 94 ze zm.; dalej: k.p.) z art. 2, art. 22, art. 30, art. 32 ust. 1 i art. 45 ust. 1 Konstytucji oraz art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.; dalej: konwencja). Skarżący domagał się również wydania postanowienia tymczasowego o zawieszeniu lub wstrzymaniu wykonania wyroku zaocznego Sądu Rejonowego dla Warszawy-Pragi XI Wydziału Grodzkiego z 27 sierpnia 2003 r., sygn. akt XI W 856/03, utrzymanego w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie IX Wydział Karny – Odwoławczy z 22 stycznia 2004 r., sygn. akt IX Waz 291/03, oraz wydania postanowienia w przedmiocie zwrotu skarżącemu od Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej kosztów postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym.

Skarga konstytucyjna została sporządzona na tle następującego stanu faktycznego:

* Sentencja została ogłoszona dnia 11 lipca 2005 r. w Dz. U. Nr 126, poz. 1062.

30 kwietnia 2002 r. skarżący, działając w imieniu pracodawcy – spółki „Hydrobudowa-6” SA, rozwiązał, na podstawie art. 52 § 1 pkt 1 w zw. z art. 8 k.p., umowę o pracę z Sylwestrem Fastynem – przewodniczącym Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”, mimo braku zgody (a w istocie – mimo wyraźnego sprzeciwu) zakładowej organizacji związkowej. Od tej decyzji pracownik odwołał się 8 maja 2002 r. do sądu rejonowego – sądu pracy, żądając uznania rozwiązania umowy o pracę za dokonane z naruszeniem przepisów prawa pracy oraz przywrócenia do pracy; postępowanie to jest aktualnie w toku. Natomiast w dniu 31 stycznia 2003 r. Państwowa Inspekcja Pracy – Okręgowy Inspektorat Pracy (dalej jako PIP) złożyła do sądu rejonowego – wydziału grodzkiego wniosek o ukaranie skarżącego na podstawie art. 281 pkt 3 k.p. W wyroku zaocznym z 27 sierpnia 2003 r., sąd grodzki uznał skarżącego za winnego wykroczenia z art. 281 pkt 3 k.p., zasądając karę 1000 zł grzywny. Sąd Okręgowy, wyrokiem z 22 stycznia 2004 r., utrzymał w mocy wyrok sądu I instancji.

Podstawowym zarzutem sformułowanym pod adresem art. 281 pkt 3 k.p. jest jego nieprecyzyjność w stopniu powodującym sprzeczność z wymogami przyzwoitej legislacji, które stanowią element zasady demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji). Skarżący wskazuje, że pojęcie „rażący” jest pojęciem nieostrym, a ustawodawca nie wskazał nawet przykładowych sytuacji, w których ten przepis mógłby mieć zastosowanie. Powoduje to dowolność ocen dokonywanych przez PIP oraz sądy co do tego, czy dane rozwiązanie stosunku pracy zostało dokonane z naruszeniem przepisów prawa pracy „w sposób rażący” – i jako takie jest penalizowane, czy też nie – i tym samym nie wypełnia znamion wykroczenia z art. 281 pkt 3 k.p. Stanu powyższego nie zmienia w opinii skarżącego wykładnia kwestionowanego przepisu dokonana przez Sąd Najwyższy w wyroku z 6 lutego 2003 r., sygn. akt III KKN 513/00 (OSNKW nr 5-6/2003, poz. 50). Potwierdzeniem mają być różnice terminologiczne w argumentacji użytej przez SN oraz sądy orzekające w jego sprawie. Możliwość różnej interpretacji powołanego pojęcia podważa zaufanie obywateli do państwa i powoduje niepewność adresatów normy co do ich praw i obowiązków. Ponieważ postępowanie w przedmiocie ukarania winnego ww. wykroczenia wszczyna PIP, przeto od wykładni i ocen przyjętych przez jej pracowników zależy wejście sprawy na etap postępowania sądowego.

Kolejnym argumentem przemawiającym na rzecz niekonstytucyjności art. 281 pkt 3 k.p. ma być brak synchronizacji regulacji prawnych dotyczących zasad orzekania przez sądy grodzkie i sądy pracy. Etapem poprzedzającym stwierdzenie, że naruszenie przepisów prawa pracy przy rozwiązywaniu umowy o pracę miało charakter rażący, jest ustalenie, że doszło do naruszenia prawa jako takiego. Z regulacji zawartych w art. 45 § 1 i art. 56 § 1 k.p. oraz systematyki przepisów kodeksu skarżący wyprowadza tezę, że intencją ustawodawcy było poprzedzenie postępowania przed sądem grodzkim wiążącym stwierdzeniem przez sąd pracy naruszenia przepisów prawa pracy. Przeszkodę ma stanowić jednak nieprecyzyjność kwestionowanego przepisu. Dodatkowo – zauważa – ustawodawca nie wprowadził do ustawy z dnia 24 sierpnia 2001 r. – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. Nr 106, poz. 1148 ze zm.; dalej: k.p.s.w.) lub do ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.; dalej: k.p.c.) norm, które uwzględniałyby w orzecznictwie sądów grodzkich orzecznictwo sądów pracy lub odwrotnie. Na podstawie art. 8 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.; dalej: k.p.k.) w zw. z art. 8 k.p.s.w. prawomocny wyrok sądu pracy wiąże sąd grodzki, jeżeli obwinionym z art. 281 pkt 3 k.p. jest pracodawca. Jeżeli natomiast obwinionym w postępowaniu wykroczeniowym jest osoba działająca w imieniu pracodawcy, ustalenia poczynione przez sąd pracy mają jedynie rangę dowodową. Sąd pracy, na podstawie art. 11 k.p.c., nie jest zaś nigdy związany prawomocnym wyrokiem sądu orzekającego w sprawie o wykroczenie z art. 281 pkt 3 k.p. Wobec możliwości ustalania przez dwa różne sądy, czy doszło do naruszenia przez pracodawcę przepisów o rozwiązywaniu umów o pracę, razi brak przepisów gwarantujących łączność prawną pomiędzy ich orzecznictwem.

W opozycji do powyższego obszernego wywodu, w niezwykle zwięzły sposób skarżący postawił zarzuty naruszenia przez art. 281 pkt 3 k.p. pozostałych wzorców konstytucyjnych, a mianowicie:

–art. 22 – ponieważ stan wytworzony przez kwestionowany przepis nie sprzyja korzystaniu przez pracodawcę z wolności działalności gospodarczej, ale ją ogranicza (zmniejsza wydajność pracy, podrywa autorytet);

–art. 30 – ponieważ zastosowanie nieprecyzyjnej normy może spowodować upokorzenie lub utratę dobrego imienia człowieka;

–art. 32 ust. 1 – ponieważ kwestionowany, nieprecyzyjny przepis stwarza dowolność działania przez władze publiczne (m.in. PIP), a przepisy k.p.s.w., przez różny stopień związania sądu w postępowaniu wykroczeniowym wyrokiem sądu pracy, różnicują sytuację prawną pracodawcy i osoby działającej w jego imieniu;

–art. 45 ust. 1 – ponieważ orzecznictwo sądowe oparte na przepisie niezgodnym z zasadami konstytucyjnymi nie może być uznane za sprawiedliwe; z tego samego powodu skarżący powołuje jako wzorzec kontroli art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

2. Zarządzeniem sędziego TK z 4 marca 2004 r. skarżący został wezwany do usunięcia braków formalnych skargi konstytucyjnej. W piśmie procesowym z 15 marca 2004 r. pełnomocnik skarżącego odniósł się do ww. zarządzenia, modyfikując jednocześnie zakres skargi konstytucyjnej, poprzez:

a) cofnięcie wniosku w zakresie zarzutu niezgodności art. 281 pkt 3 k.p. z art. 22 Konstytucji oraz art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności;

b) rozszerzenie zakresu badania art. 281 pkt 3 k.p. o wzorce z art. 32, art. 42 ust. 1 oraz art. 47 Konstytucji;

c) wniesienie o zbadanie zgodności ustawy z 24 sierpnia 2001 r. – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia zakresie, w jakim:

– ustawa ta nie reguluje szczegółowych zasad postępowania sądu orzekającego na podstawie art. 281 pkt 3 k.p. przy rozstrzygnięciu sprawy, w której w zakresie stosunku pracy występuje stan faktyczny tożsamy ze stanem faktycznym istniejącym w prowadzonym równolegle postępowaniu przed sądem orzekającym na podstawie art. 45 § 1 lub art. 56 § 1 k.p. bądź postępowanie przed tym sądem zostało zakończone wydaniem prawomocnego orzeczenia – z art. 2 i art. 45 ust. 1 Konstytucji;

– przepisy te nie powodują związania sądu orzekającego na podstawie art. 281 pkt 3 k.p., gdy o popełnienie czynu obwiniona jest osoba działająca w imieniu pracodawcy, orzeczeniem wydanym przez sąd orzekający na podstawie art. 45 § 1 lub art. 56 § 1 k.p., które dotyczy tego samego stosunku pracy, a także pracodawcy, w imieniu którego działała osoba obwiniona o popełnienie wykroczenia, o którym mowa w art. 281 pkt 3 k.p. – z art. 2, art. 32 i art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Poza uzasadnieniem nowo postawionych zarzutów ww. pismo procesowe skarżącego zawiera również dodatkową argumentację, mającą przemawiać na rzecz niezgodności art. 281 pkt 3 k.p. ze wzorcami konstytucyjnymi powołanymi już w skardze konstytucyjnej. Sięga ona przede wszystkim do dotychczasowego orzecznictwa TK.

Podstawowym nowym wzorcem powołanym w piśmie procesowym z 15 marca 2004 r. jest art. 42 ust. 1 Konstytucji, odczytywany w związku z art. 2 Konstytucji. Odwołując się do wyroku TK z 16 grudnia 2003 r., sygn. SK 43/03 (OTK ZU nr 9/A/2003, poz. 102), skarżący stwierdza, że kwestionowany przepis nie spełnia wymogu określoności.

Skarżący poparł i poszerzył również argumentację mającą przemawiać za niezgodnością art. 281 pkt 3 k.p. z art. 45 ust. 1 Konstytucji. W jego ocenie naruszenie powołanego wzorca

kontroli ma polegać na tym, że norma art. 281 pkt 3 k.p. jest nieprecyzyjna, ponieważ zawiera pojęcie niedookreślone, a także jest stosowana w systemie prawnym, w którym procedury sądowe przewidziane dla postępowań przed sądem pracy i sądem grodzkim nie zostały zsynchronizowane. Dotyczy to w szczególności stanów faktycznych, co do których ww. postępowania toczą się równolegle, bądź też sąd pracy wydał już prawomocny wyrok. Według skarżącego, jednym z elementów prawa do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy, zagwarantowanego w art. 45 ust. 1 Konstytucji, jest nie tylko poprawnie skonstruowany przepis proceduralny, ale również przepis prawa materialnego. Wprawdzie z ostrożności rozszerzono przedmiot kontroli na przepisy k.p.s.w., jednak – jak przyznaje sam skarżący – konstytucyjne prawo do rzetelnego procesu o popełnienie czynu, o którym mowa w art. 281 pkt 3 k.p., może być zachowane poprzez dokonanie stosownych zmian nie w k.p.s.w., lecz jedynie w k.p.c. lub w obu tych kodeksach.

3. Postanowieniem z 26 lipca 2004 r., sygn. akt Ts 26/04, Trybunał Konstytucyjny w składzie jednego sędziego odmówił nadania dalszego biegu skardze konstytucyjnej. W rezultacie wniesienia zażalenia, postanowieniem z 14 grudnia 2004 r., Trybunał Konstytucyjny w składzie 3-osobowym uwzględnił zażalenie skarżącego w zakresie dotyczącym zbadania zgodności art. 281 pkt 3 k.p. z art. 2, art. 30, art. 32, art. 42 ust. 1, art. 45 ust. 1 oraz art. 47 Konstytucji. Postanowieniem z tej samej daty Trybunał postanowił nie wstrzymywać wykonania wyroku sądu grodzkiego, wymienionego w części I pkt 1 uzasadnienia.

4. W piśmie z 1 marca 2005 r. (PR II 490/125/04) stanowisko w sprawie przedstawił Prokurator Generalny, stwierdzając, że art. 281 pkt 3 k.p. jest zgodny z art. 2, art. 30, art. 32, art. 42 ust. 1, art. 45 ust. 1 i art. 47 Konstytucji.

Prokurator Generalny zauważył w pierwszej kolejności, że samodzielny wzorec kontroli w postępowaniu ze skargi konstytucyjnej nie może stanowić art. 2 Konstytucji. Nie jest on bowiem samodzielnym źródłem praw i wolności. Dopuszczalna jest jednak ocena zgodności zakwestionowanego przepisu z zasadą poprawnej legislacji, skonkretyzowaną w art. 42 ust. 1 Konstytucji. Stwierdzając, że art. 281 pkt 3 k.p. ma charakter blankietowy, Prokurator powołał się na dotychczasowe orzecznictwo TK, wedle którego prawo karne musi być oparte co najmniej na zasadzie określoności czynów zabronionych oraz zakazie wstecznego działania ustawy wprowadzającej bądź zaostrzającej odpowiedzialność karną, ale które równocześnie dopuszczają – pod pewnymi warunkami – stosowanie klauzul generalnych i norm blankietowych. W opinii Prokuratora Generalnego, pojęcie „rażące naruszenie przepisów prawa” jest pojęciem funkcjonującym w przepisach prawa, w tym przepisach o charakterze dyscyplinująco-sankcjonującym, skonkretyzowanym i przewidywalnym w jego stosowaniu. Dotyczy to również użytego w art. 281 pkt 3 k.p. pojęcia „rażące naruszenie przepisów prawa pracy”, na co wskazują orzeczenia sądów wydane w sprawie skarżącego oraz judykatura Sądu Najwyższego. Z tych samych względów nie można – zdaniem Prokuratora Generalnego – podzielić tezy o niezgodności art. 281 pkt 3 k.p. z art. 30 Konstytucji. Gwarancje praw i wolności wynikających z przyrodzonej, niezbywalnej godności człowieka konkretyzuje na płaszczyźnie postępowań represyjnych właśnie norma art. 42 ust. 1 Konstytucji. Z kolei zarzut niezgodności z art. 47 Konstytucji jest całkowicie chybiony; poczucie utarty dobrego imienia może być bowiem związane z oceną indywidualnego zachowania sprawcy i ukaraniem grzywną, nie zaś z przepisem art. 281 pkt 3 k.p.

Prokurator Generalny zauważył, że zarzut niezgodności art. 281 pkt 3 k.p. z art. 45 ust. 1 Konstytucji skarżący wiąże przede wszystkim z brakiem zsynchronizowania postępowania o wykroczenie przeciwko prawom pracownika, toczącego się przed sądem grodzkim, z postępowaniem przed sądem pracy. Brak ów ma polegać na nieuregulowaniu odrębnej (w zakresie podstaw zawieszenia postępowania oraz związania sądu grodzkiego wyrokiem sądu

pracy) procedury dla spraw o wykroczenie z art. 281 pkt 3 k.p. Tymczasem wynikająca z art. 8 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.s.w. zasada samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego, ściśle związana z zasadą swobodnej oceny dowodów, stanowi dla obywatela gwarancję uzyskania sprawiedliwego wyroku w jego sprawie. Stąd też kwestionowany przepis jest zgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji. Zarzut naruszenia art. 32 Konstytucji został zaś – w opinii Prokuratora Generalnego – odniesiony do sfery stosowania prawa.

5. W piśmie z 7 czerwca 2005 r. stanowisko w sprawie zajął, w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, Marszałek Sejmu, stwierdzając, że art. 281 pkt 3 k.p. jest zgodny z art. 2, art. 42 ust. 1 i art. 45 ust. 1 oraz nie jest niezgodny z art. 30, art. 32 oraz art. 47 Konstytucji.

Kwestią kluczową dla oceny konstytucyjności przepisu art. 281 pkt 3 k.p. jest wg Marszałka Sejmu ustalenie, czy użyte w nim sformułowanie „w sposób rażący” godzi w zasadę określoności przepisów prawa, a w szczególności – na gruncie przepisów o charakterze karnym – w zasadę *nullum crimen sine lege*, sformułowaną w art. 42 ust. 1 Konstytucji. Zakwestionowany przepis penalizuje zachowanie polegające na wypowiedzeniu lub rozwiązaniu z pracownikiem stosunku pracy bez wypowiedzenia z naruszeniem w sposób rażący przepisów prawa pracy. Powyższe wykroczenie może popełnić jedynie określona w ustawie osoba: pracodawca lub osoba działająca w jego imieniu. Od tak określonego adresata należy zaś oczekiwać znajomości przepisów dotyczących wypowiedzenia lub rozwiązywania z pracownikiem stosunku pracy bez wypowiedzenia. Ponadto zasadniczym warunkiem penalizacji czynu jest naruszenie ww. przepisów, przy czym przesłanka ta ma charakter jednoznaczny i niebudzący wątpliwości. Jeżeli chodzi o kwestionowane przez skarżącego sformułowanie „rażący”, Marszałek Sejmu wskazał, iż używanie w przepisie karnym znamion ocennych powoduje, że zakres zakazu ustanowionego przez dany przepis jest mniej wyraźny, jednakże nie zawsze jest możliwe ostre, opisowe określenie znamion czynu zabronionego, m.in. z powodów pragmatycznych, dla uniknięcia częstej nowelizacji ustawy, w miarę zmieniających się stosunków społeczno-gospodarczych. Nie wydaje się więc możliwe skonstruowanie systemu prawa karnego, który byłby całkowicie pozbawiony terminologii ocennej. Wyrażenie „rażący” ma utrwalone znaczenie na gruncie języka polskiego, jest powszechnie używane w treści aktów prawnych, a jego treść na tle art. 281 pkt 3 k.p. nie budziła wątpliwości w doktrynie i orzecznictwie. Przez rażące naruszenie przepisów prawa pracy, o jakim mowa w zakwestionowanym przepisie, należy rozumieć sytuację, w której bezprawność rozwiązania stosunku pracy jest jaskrawa, oczywista dla każdego, a przez to budząca oburzenie społeczne. W rezultacie Marszałek Sejmu stwierdził, że określenie „w sposób rażący”, aczkolwiek nieprecyzyjne, nie uchybia zasadzie dostatecznej określoności norm prawa karnego w stopniu uzasadniającym zarzut niezgodności przepisu art. 281 pkt 3 k.p. z art. 2, art. 42 ust. 1 i art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Zarzuty niezgodności art. 281 pkt 3 k.p. z art. 30, art. 32 i art. 47 Konstytucji, Marszałek Sejmu uznał za całkowicie bezzasadne, gdyż żaden z wymienionych przepisów nie jest w rozpatrywanej sprawie adekwatnym wzorcem kontroli. Odrębną kwestią jest natomiast w jego opinii wskazywany przez skarżącego brak synchronizacji pomiędzy postępowaniem toczącym się przed sądem grodzkim w sprawie o wykroczenie a postępowaniem przed sądem pracy toczącym się na kanwie tego samego stanu faktycznego. Stan taki może budzić pewne wątpliwości w świetle art. 45 ust. 1 Konstytucji, niemniej jednak ewentualna synchronizacja obu postępowań mogłaby nastąpić jedynie w drodze stosownej nowelizacji kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia lub kodeksu pracy.

Na rozprawie 28 czerwca 2005 r. uczestnicy postępowania podtrzymali stanowiska zajęte w pismach procesowych. Przedstawiciel Prokuratora Generalnego podkreślił ponadto, że art. 281 k.p. stanowi realizację wymogu wynikającego z art. 24 Konstytucji, wedle którego praca znajduje się pod ochroną Rzeczypospolitej Polskiej. Z kolei pełnomocnik skarżącego wyjaśniła w toku odpowiedzi na pytania składu orzekającego, iż wzorzec z art. 2 Konstytucji jest przez skarżącego postrzegany w związku z jej art. 42 ust. 1, a art. 32 Konstytucji – z jej art. 45 ust. 1. Istoty problemu konstytucyjnoprawnego zawartego w skardze upatruje zaś w tym, że w zakwestionowanym przepisie użyto sformułowania „w sposób rażący”, mimo że jest to przepis podstawowy, a nie przewidujący zaostrożenie lub złagodzenie odpowiedzialności karnej.

III

Trybunał Konstytucyjny zważył, co następuje:

1. Zaskarżony przepis art. 281 pkt 3 k.p. stanowi: „Kto, będąc pracodawcą lub działając w jego imieniu: (...) 3) wypowiada lub rozwiązuje z pracownikiem stosunek pracy bez wypowiedzenia, naruszając w sposób rażący przepisy prawa pracy, (...) – podlega karze grzywny”.

Powołany przepis sankcjonuje czyny polegające na rozwiązaniu stosunku pracy za wypowiedzeniem albo bez wypowiedzenia w sposób sprzeczny z zasadami określonymi w art. 32, art. 33, art. 33 ust. 1, art. 34, art. 36, art. 36 ust. 1, art. 38, art. 39, art. 41, art. 41 ust. 1, art. 52, art. 53, art. 177 k.p. czy też w przepisach szczególnych – w tym m.in. w art. 32 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych (Dz. U. z 2001 r. Nr 79, poz. 854 ze zm.; dalej: u.z.z.). Z technicznoprawnego punktu widzenia art. 281 pkt 3 k.p. stanowi przepis blankietowy. Znamiona czynu zabronionego (tzw. typizacja, określoność) są bowiem wskazane w innym przepisie lub akcie normatywnym niż ten, który zawiera normę sankcjonującą (zob. wyrok TK z 26 listopada 2003 r., sygn. SK 22/02, OTK ZU nr 9/A/2003, poz. 97). Penalizowane nie jest jednak każde naruszenie przepisów prawa pracy regulujących zasady rozwiązywania stosunków pracy, ale jedynie naruszenie tychże przepisów następujące „w sposób rażący”. Zakwestionowany przepis zawiera zatem dodatkowo zwrot niedookreślony, wymagający skonkretyzowania w procesie wykładni i stosowania prawa.

2. Podstawowe znaczenie ma w niniejszej sprawie zidentyfikowanie istoty problemu poddanego rozprawie Trybunału a także określenie relacji pomiędzy poszczególnymi wzorcami kontroli powołanymi w skardze konstytucyjnej oraz piśmie procesowym z 15 marca 2004 r. Analiza ww. pism oraz wystąpienie pełnomocnika skarżącego na rozprawie dowodzi, że jako podstawową płaszczyznę kontroli skarżący traktuje zasadę przyzwoitej legislacji, a w szczególności nakaz określoności przepisów prawnych. Kluczowe zarzuty sprowadzają się bowiem do zakwestionowania poprawności legislacyjnej art. 281 pkt 3 k.p. Co jednak istotne, skarżący nie kwestionuje blankietowego charakteru przepisu. Brak dostatecznej precyzji i w rezultacie niezgodność z art. 2 w zw. z art. 42 ust. 1 Konstytucji wynika jego zdaniem z faktu, że ustawodawca, określając znamiona czynu zabronionego jako wykroczenie przeciwko prawom pracownika, posłużył się ocennym sformułowaniem naruszenia przepisów prawa pracy „w sposób rażący”. Nieprecyzyjność zakwestionowanego przepisu ma rodzić również sprzeczność z art. 45 ust. 1 Konstytucji (prawo do sądu) oraz art. 32 Konstytucji (zasada równości). Stan wytworzony na tle art. 281 pkt 3 k.p. nie gwarantuje bowiem wydania przez sąd sprawiedliwego rozstrzygnięcia; ma także powodować dowolność działania i orzekania organów PIP oraz sądów. Jako konsekwencję samego skazania na podstawie nieprecyzyjnego przepisu skarżący postrzega zaś niezgodność z zasadami konstytucyjnymi wyrażonymi w art.

30 Konstytucji (naruszenie przyrodzonej godności człowieka) i art. 47 Konstytucji (naruszenie prawa do życia prywatnego i dobrego imienia).

Druga grupa zarzutów, podniesionych na tle wzorców kontroli z art. 45 ust. 1 oraz art. 32 Konstytucji, dotyczy braku regulacji normatywnej, która pozwalałaby na uwzględnienie w ramach postępowania sądowego, prowadzonego przez sąd grodzki na podstawie art. 281 pkt 3 k.p., faktu równoczesnego prowadzenia albo wyniku postępowania przed sądem pracy, zmierzającego do ustalenia naruszenia przepisów prawa pracy. W opinii skarżącego regulacja taka winna przewidywać zawieszenie postępowania wykroczeniowego do czasu zakończenia postępowania przed sądem pracy, a także wprowadzać zwiążanie sądu grodzkiego prawomocnym wyrokiem sądu pracy. W chwili obecnej taki stan zwiążania można wyprowadzić z art. 8 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.s.w. wyłącznie w sytuacji, w której obwinionym w postępowaniu wykroczeniowym jest sam pracodawca.

3. Przed przystąpieniem do zasadniczych rozważań należy odnieść się do sposobu ujęcia niektórych przepisów ustawy zasadniczej powołanych w niniejszej sprawie jako wzorce kontroli, a mianowicie art. 2 i art. 32 Konstytucji. Przyjęta w tym zakresie metoda wpływa bowiem zarówno na metodologię rozważań Trybunału, jak i formułę wyroku.

W myśl art. 79 ust. 1 Konstytucji skarga konstytucyjna przysługuje jedynie w razie naruszenia „konstytucyjnych wolności lub praw”. Wzorcem kontroli w tym postępowaniu może być zatem tylko taka norma ustawy zasadniczej, która statuuje określoną wolność lub prawo podmiotowe. Jak trafnie zauważył Prokurator Generalny, w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego utrwalony jest pogląd, że warunkiem tego nie spełnia art. 2 Konstytucji (zob. np. wyrok TK z dnia 16 grudnia 2003 r., sygn. SK 34/03, OTK ZU nr 9/A/2003, poz. 102). Merytoryczny związek zachodzący pomiędzy tymi przepisami oraz treść argumentacji użytej przez skarżącego (potwierdzona podczas rozprawy) uzasadnia jednak uwzględnienie art. 2 jako przepisu pozostającego w zwiążku z art. 42 ust. 1 Konstytucji.

Również problem traktowania art. 32 Konstytucji jako wzorca kontroli w postępowaniu ze skargi konstytucyjnej był już przedmiotem rozważań Trybunału Konstytucyjnego. W postanowieniu z 24 października 2001 r., sygn. SK 10/01 (OTK ZU nr 7/2001, poz. 225), Trybunał uznał prawo do równego traktowania za konstytucyjne prawo jednostki. Podkreślił jednak, „iż ma ono charakter niejako prawa «drugiego stopnia» («metaprawa»), tzn. przysługuje ono w zwiążku z konkretnymi normami prawnymi lub innymi działaniami organów władzy publicznej, a nie w oderwaniu od nich – niejako «samoistnie». Jeżeli te normy lub działania nie mają odniesienia do konkretnych określonych w Konstytucji wolności i praw, prawo do równego traktowania nie ma w pełni charakteru prawa konstytucyjnego, a to sprawia, że nie może ono być chronione za pomocą skargi konstytucyjnej”. Argumentacja użyta przez skarżącego wskazuje, że naruszenie zasady równości wiąże on głównie z możliwością dowolnego, a tym samym odmiennego traktowania podmiotów postępowania prowadzonego na podstawie art. 281 pkt 3 k.p. przez orzekające sądy. Z tego też względu art. 32 zostanie uwzględniony jako przepis pozostający w zwiążku z art. 45 ust. 1 Konstytucji.

IV

1. Biorąc pod uwagę istotę zasadniczych zarzutów wysuniętych w stosunku do art. 281 pkt 3 k.p., należy w pierw przesledzić rezultaty wykładni tego przepisu w nauce prawa oraz orzecznictwie sądowym. Dominuje w tym zakresie podejście, że najpierw należy stwierdzić, iż w ogóle mamy do czynienia z naruszeniem przepisów prawa pracy, a następnie – że nastąpiło ono w sposób rażący (zob. M. Bojarski, W. Radecki, *Pozakodeksowe przepisy o wykroczeniach z komentarzem*, Warszawa 1975, s. 229).

Naruszenia przepisów prawa pracy w zakresie wypowiedzania umowy o pracę mogą dotyczyć: a) zasadności wypowiedzenia (art. 30 § 4 i art. 45 k.p.); b) zachowania formy pisemnej (art. 30 § 3 k.p.); c) okresu wypowiedzenia (art. 34 i art. 36 k.p.), wymogu konsultacji ze związkami zawodowymi (art. 38 k.p.); d) poinformowania o przysługujących pracownikowi środkach odwoławczych (art. 30 § 5 k.p.); e) szczególnej ochrony niektórych grup pracowniczych, np. pracowników w wieku przedemerytalnym (art. 39 k.p.), kobiet w ciąży lub w okresie urlopu macierzyńskiego (art. 177 k.p.) oraz działaczy związkowych (art. 32 i art. 34² u.z.z.); f) zakazu wypowiedzania stosunku pracy w czasie urlopu pracownika lub innej usprawiedliwionej nieobecności w pracy (art. 41 k.p.).

Z kolei naruszenia przepisów prawa pracy w zakresie rozwiązywania stosunku pracy bez wypowiedzenia mogą dotyczyć: a) braku podstawy materialnej rozwiązania stosunku pracy w tym trybie; b) zachowania formy pisemnej (art. 30 § 3 k.p.); c) wskazania przyczyny rozwiązania (art. 30 § 4 k.p.); d) pouczenia o przysługujących pracownikowi środkach odwoławczych (art. 30 § 5 k.p.); e) zachowania terminu na rozwiązanie stosunku pracy bez wypowiedzenia (art. 52 § 2 i 3 k.p.); f) uzyskania wymaganej przepisami opinii lub zgody właściwego organu związków zawodowych (art. 52 § 3 i 53 § 4 k.p. oraz art. 32 u.z.z.).

2. Jak wskazano, odrębnym zagadnieniem jest ocena, które z naruszeń prawa można uznać za dokonane „w sposób rażący”. Doktryna jest zgodna co do tego, że rozwiązanie stosunku pracy z „rażącym” naruszeniem przepisów prawa pracy ma miejsce wówczas, gdy „budzi oburzenie otoczenia”, jest „jaskrawe” (R. Celeda, *Kodeks pracy po nowelizacji. Wykroczenia przeciwko prawom pracownika*, cz. VI, „Przegląd Podatkowy” nr 12/1996, s. 36), „poważne, jaskrawe, widoczne dla każdego, budzące oburzenie czy też wyzwalające negatywne oceny wobec pracodawcy” (W. Radecki, *Odpowiedzialność za wykroczenia przeciwko prawom pracownika*, Warszawa 1996, s. 102), „poważne, widoczne i negatywnie oceniane zarówno przez pracownika (...), jak i osoby trzecie” (M. Nałęcz [w:] *Kodeks pracy. Komentarz*, red. W. Muszalski, wyd. 3, Warszawa 2003, s. 1065), „szczególnie jaskrawe (drastyczne)” (A.M. Świątkowski, *Kodeks pracy. Komentarz do artykułów 190-305*, t. II, Warszawa 2004, s. 668), „gdy bezprawność konkretnego rozwiązania stosunku pracy jest dla każdego oczywista i przez to budzi społeczną dezaprobatę” (M. Roman, *Wykroczenia przeciwko prawom pracownika*, „Monitor Prawniczy” nr 11/2000, s. 736), „jest jaskrawa, oczywista dla każdego, a przez to budząca oburzenie społeczne” (M. Zieleniecki [w:] *Kodeks pracy z komentarzem*, red. U. Jackowiak, Fundacja Gospodarcza 2004, wyd. 4). Część doktryny uważa, że z rozwiązaniem stosunku pracy dokonany z naruszeniem przepisów prawa w sposób rażącym będziemy mieli do czynienia, jeżeli pracodawca lub osoba występująca w jego imieniu działała umyślnie. Przy takim założeniu każdy właściwie przypadek naruszenia przepisów prawa pracy przy rozwiązywaniu stosunku pracy „może być uznany za rażący, w zależności od nastawienia psychicznego pracodawcy, jego stopnia świadomości naruszenia nakazów lub zakazów sformułowanych przez ustawodawcę” (A.M. Świątkowski, *op.cit.*, s. 668-669). Zwolennicy innego i – jak się wydaje – dominującego ujęcia podkreślają natomiast, że „terminu tego nie można ograniczać tylko do aspektu podmiotowego danego czynu, a więc do działania jego sprawcy z winy umyślnej lub wskutek rażącego niedbalstwa, lecz należy uwzględnić także i inne okoliczności, a zwłaszcza rodzaj przewinienia, czy też stopień naruszenia interesów pracownika” (M. Gersdorf, K. Rączka, J. Skoczyński, *Kodeks pracy. Komentarz*, red. Z. Salwa, wyd. 3, Warszawa 2002, s. 746). Jako przykłady rażącego naruszenia przepisów prawa pracy przy rozwiązywaniu stosunku pracy wskazuje się sytuacje, w których „pracodawca rozmyślnie podaje nieprawdziwą przyczynę zwolnienia, przejawia lekceważący stosunek do obowiązujących, ustanowionych przez ustawodawcę, znanych mu formalnych wymagań lub zakazów wypowiedzania i rozwiązywania umów o pracę” (A.M. Świątkowski, *op.cit.*, s. 668), w

szczególności jeżeli nie konsultuje albo nie uwzględnia wyniku konsultacji zwolnienia ze związkami zawodowymi (zob.: M. Nałęcz, *op.cit.*, s. 1065; A.M. Świątkowski, *op.cit.*, s. 669).

3. Kierunek interpretacji zwrotu „naruszenie przepisów prawa pracy w sposób rażący”, wypracowany w doktrynie, został również przyjęty w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W wyroku z 6 lutego 2003 r. (sygn. akt III KKN 513/00), Sąd Najwyższy uznał, że „przez rażące naruszenie przepisów prawa pracy, o jakim mowa w art. 281 pkt 3 k.p., należy rozumieć jedynie sytuację, w której bezprawność rozwiązania stosunku pracy jest jaskrawa, oczywista dla każdego, a przez to budząca oburzenie społeczne. Nie każde zatem naruszenie przez pracodawcę (...) art. 32 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych (Dz. U. Nr 55, poz. 234 ze zm.), gwarantujących ochronę stosunku pracy działaczy związków zawodowych, stanowi rażące naruszenie prawa pracy w rozumieniu w art. 281 pkt 3 k.p. W szczególności nie zawsze stanowi takie naruszenie rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia, gdy zaistniały ku temu określone w kodeksie pracy przyczyny, a nie dochowano jedynie wymaganej procedury rozwiązania”. SN stwierdził, iż „w doktrynie prawa pracy podkreślono, że o rażącym naruszeniu przepisów prawa pracy można mówić, gdy bezprawność rozwiązania stosunku pracy w konkretnym wypadku jest oczywista dla każdego i przez to budzi szczególną społeczną dezaprobatę. Nie zachodzi natomiast przypadek rażącego naruszenia prawa pracy, gdy merytoryczne podstawy rozwiązania stosunku pracy istniały, a naruszono jedynie normy proceduralne (por. A. Kijowski: *Odpowiedzialność za wykroczenia przeciwko prawom pracownika* [w:] *Studia nad Kodeksem pracy*, Poznań 1975 s. 273). Podobnie orzekał Sąd Najwyższy (por. uchwała SN z dnia 27 czerwca 1985 r., III PZP 10/85, OSNCP 1985, z. 11, poz. 164)”.

4. Konstatując, należy stwierdzić, że zarówno doktryna, jak i orzecznictwo przy próbie doprecyzowania pojęcia naruszenia przepisów prawa pracy „w sposób rażący”, odwołują się do dwojakiego rodzaju kryteriów. Po pierwsze – do kryteriów przedmiotowych, dotyczących bezpośrednio lub pośrednio samego czynu zabronionego. Chodzi tutaj w szczególności o charakter (materialny lub formalny) nakazu lub zakazu wynikającego z naruszonego przez obwinionego przepisu prawa pracy oraz rangę interesów indywidualnych lub zbiorowych, które są za ich pomocą chronione. Po drugie – do kryteriów podmiotowych, charakteryzujących stosunek psychiczny sprawcy do czynu (naruszenia przepisów prawa pracy). W opinii większości doktryny (i po myśli art. 5 ustawy z dnia 20 maja 1971 r. – Kodeks wykroczeń; Dz. U. Nr 12, poz. 114 ze zm.; dalej: k.w.), wykroczenie określone w art. 281 pkt 3 k.p. można popełnić zarówno umyślnie, jak i nieumyślnie. Od strony wolicjonalno-intelektualnej może więc tutaj chodzić o realnie istniejącą świadomość sprawcy wykroczenia co do możliwości nastąpienia skutku zabronionego przez prawo (umyślność, lekkomyślność – tzw. świadoma nieumyślność) albo o sytuację, w której sprawca takiej świadomości nie miał, chociaż mógł i powinien być mieć (niedbalstwo – tzw. nieświadoma nieumyślność).

Teoretycznie da się zatem wyróżnić cztery kategorie naruszeń przepisów prawa pracy, normujących zasady rozwiązywania stosunku pracy: a) świadome (umyślne lub lekkomyślne) naruszenie przepisów wprowadzających w tej mierze określone wymogi materialne (np. zwolnienie bezpodstawne albo z naruszeniem zakazu ustawowego); b) nieświadome (przez niedbalstwo) naruszenie przepisów wprowadzających wymogi materialne; c) świadome (umyślne lub lekkomyślne) naruszenie przepisów wprowadzających wyłącznie wymogi formalne (np. odnośnie do formy pisemnej, treści wypowiedzenia, konsultacji ze związkami zawodowymi); d) nieświadome (przez niedbalstwo) naruszenie przepisów wprowadzających wyłącznie wymogi formalne. W mniejszości znajduje się pogląd, który kwalifikuje jako „rażące” jedynie świadome naruszenie stosownych przepisów prawa pracy (pkt a i c, powyżej), tj. zalicza analizowaną przesłankę do znamion strony podmiotowej czynu zabronionego. Dominuje

natomiast stanowisko, wedle którego z naruszeniem przepisów prawa pracy w sposób rażący będziemy mieli do czynienia w sytuacjach wskazanych w pkt a-c. W tym też kierunku zmierza dotychczasowe orzecznictwo Sądu Najwyższego.

V

1. Nakaz określoności przepisów prawnych, rozumiany jako wymaganie formułowania tychże przepisów w sposób zapewniający dostateczny stopień precyzji w ustaleniu ich znaczenia i skutków prawnych, traktuje się jako jeden z elementów zasady ochrony zaufania obywatela do państwa, wynikający z art. 2 Konstytucji (zob. zwłaszcza orzeczenia TK z: 19 czerwca 1992 r., sygn. U. 6/92, OTK w 1992 r., cz. I, s. 196-213; 1 marca 1994 r., sygn. U. 7/93, OTK w 1994 r., cz. I, poz. 5; 26 kwietnia 1995 r., sygn. K. 11/94, OTK w 1995 r., cz. I, s. 128-138; 24 lutego 2003 r., sygn. K 28/02, OTK ZU nr 2/A/2003, poz. 13 i 17 października 2000 r., sygn. SK 5/99, OTK ZU nr 7/2000, poz. 254).

W sposób szczególny zasada określoności odnosi się do tych przepisów prawnych, które naruszają lub ograniczają prawa i wolności obywatelskie. Trybunał wskazywał wielokrotnie w swoim orzecznictwie, że „uzależnienie dopuszczalności ograniczeń praw i wolności do ich ustanowienia «tylko w ustawie» jest czymś więcej niż tylko przypomnieniem ogólnej zasady wyłączności ustawy dla unormowania sytuacji prawnej jednostek, stanowiącej klasyczny element idei państwa prawnego. Jest to także sformułowanie wymogu odpowiedniej szczegółowości unormowania ustawowego. Skoro ograniczenia konstytucyjnych praw i wolności mogą być ustanawiane «tylko» w ustawie, to kryje się w tym nakaz kompletności (...) ograniczenia danego prawa i wolności, tak aby już na podstawie lektury przepisów ustawy można było wyznaczyć kompletny zarys (kontur) tego ograniczenia” (wyrok TK z 12 stycznia 2000 r., sygn. P. 11/98, OTK ZU nr 1/2000, s. 42; zobacz także wyrok TK z 5 maja 2004 r., sygn. P 2/03, OTK ZU nr 5/A/2004, poz. 39).

W orzecznictwie Trybunału wyraża się jednocześnie pogląd, że choć zasada określoności nakazuje z dużą ostrożnością posługiwać się wszelkiego rodzaju zwrotami niedookreślonymi, nie da się nigdy całkowicie wyeliminować tych zwrotów z przepisów prawa obowiązującego (zob. uchwałę TK z 6 listopada 1991 r., sygn. W. 2/91, OTK w latach 1986-1995, t. III, s. 121; oraz wyroki z: 15 września 1999 r., sygn. K. 11/99, OTK ZU nr 6/1999, poz. 116; 14 grudnia 1999 r., sygn. SK 14/98, OTK ZU nr 7/1999, poz. 163, i 17 października 2000 r., sygn. SK 5/99). Już w uchwale z 6 listopada 1991 r. (w sprawie o sygn. W 2/91) Trybunał stwierdził, że „posługiwanie się w prawie (...) pojęciami nieostrymi nie można *a priori* traktować jako uchybienia legislacyjnego. Często bowiem skonstruowanie określonej normy prawnej przy ich pomocy stanowi jedyne rozsądne wyjście. Na straży właściwego zastosowania takiej normy stoją przede wszystkim normy procesowe, nakazujące wykazanie przesłanek, jakie legły u podstaw zastosowania w konkretnej sprawie normy prawnej skonstruowanej przy użyciu tego rodzaju nieostrych pojęć”. Z kolei w sprawie o sygn. K 11/99 wskazał, że „pojęcia nieostre, do których odwołuje się ustawodawca, nie mają charakteru blankietowego, nie dają podstaw do dowolnego kształtowania ich treści. Na organach stosujących prawo ciąży obowiązek identyfikacji ich treści z uwzględnieniem podstawowych zasad prawa, ogólnosystemowych wartości i standardów konstytucyjnie chronionych (...)”, zaś „niedookreśloność pojęć (...) nie oznacza niemożności określenia ich zakresu i treści”. Wedle przekonania Trybunału brak dostatecznej precyzji jest samoistną podstawą orzeczenia niekonstytucyjności przepisu tylko wówczas, jeżeli nie jest możliwe ustalenie jego treści w drodze wykładni – w tym wykładni dokonywanej w praktyce sądowej. Orzeczenie tej treści stanowi zatem środek o charakterze *ultima ratio* (zob. postanowienie TK z 27 kwietnia 2004 r., sygn. P 16/03, OTK ZU nr 4/A/2004, poz. 36, oraz wyrok z 16 grudnia 2003 r., sygn. SK 34/03, OTK ZU nr 9/A/2003, poz. 102).

2. Zasada określoności przepisów prawnych nabiera szczególnego znaczenia w obszarze szeroko rozumianego prawa karnego (represyjnego), gdzie tradycyjnie przyjmuje się, że zakaz albo nakaz obwarowany sankcją karną powinien być sformułowany w sposób precyzyjny i ścisły (zasada *nullum delictum sine lege certa*; zob. np. J. Warylewski, *Zasady techniki prawodawczej. Komentarz do rozporządzenia*, Warszawa 2003, s. 326). Jest to jedna z podstawowych zasad prawa karnego, której obowiązywanie w demokratycznym państwie prawnym nie budzi wątpliwości (zob.: K. Buchała, A. Zoll, *Polskie prawo karne*, Warszawa 1995, s. 50-51; L. Kubicki, *Nowa kodyfikacja karna a Konstytucja RP*, „Państwo i Prawo” z. 9-10/1998, s. 25; B. Kunicka-Michalska [w:] *Kodeks karny – część ogólna. Komentarz*, red. G. Rejman, Warszawa 1999, s. 58). Kwestia określoności norm karnych była wielokrotnie podejmowana w orzecznictwie Trybunału. W sprawie o sygn. S. 6/91 (postanowienie z 25 września 1991 r., OTK w 1991 r., s. 294) TK uznał, że „w demokratycznym państwie prawa funkcją prawa karnego nie jest tylko ochrona państwa i jego instytucji, nie jest także tylko ochrona społeczeństwa lub poszczególnych jednostek przed przestępstwami, ale także, w nie mniejszym stopniu, ochrona jednostki przed samowolą państwa. Prawo karne stwarza dla władzy w demokratycznym państwie prawa barierę, poza którą obywatel powinien czuć się bezpieczny w tym sensie, że bez przekroczenia pola zabronionego pod groźbą kary nie może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Prawo karne ma wyznaczyć wyraźne granice między tym, co jest dozwolone, a tym, co jest zabronione. Bariera, o której tu mowa, nie powinna być usuwana dla żadnych celów politycznych lub innych. Prawo karne nie jest bowiem instrumentem mającym służyć zachowaniu władzy, lecz jest właśnie tej władzy ograniczeniem”. W demokratycznym państwie prawa prawo karne musi być oparte przynajmniej na dwóch podstawowych zasadach: określoności czynów zabronionych pod groźbą kary (*nullum crimen, nulla poena sine lege*) oraz zakazie wstecznego działania ustawy wprowadzającej lub zaostrzającej odpowiedzialność karną (*lex severior retro non agit*). Zasady te wyrażone w kodeksie karnym składają się także na zawartą w art. 2 Konstytucji zasadę demokratycznego państwa prawa. Wymóg określoności został wyeksponowany m.in. w orzeczeniu z 1 marca 1994 r. (sygn. U. 7/93), w którym wskazano, że „niesporne jest, iż w państwie prawnym przepisy karne winny precyzyjnie określać zarówno czyn jak i karę”.

W płaszczyźnie konstytucyjnej wymóg ustawowej określoności czynów zabronionych i ich typów statuuje art. 42 Konstytucji, który konkretyzuje ogólne wymaganie określoności przepisów prawnych z art. 2 Konstytucji. Zgodnie z jego treścią: „Odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto dopuścił się czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia”. Pogłębionej analizy tegoż przepisu dokonał Trybunał m.in. w wyroku z 26 listopada 2003 r., w sprawie o sygn. SK 22/02. Stwierdził wówczas, że reguła określoności zawarta w art. 42 Konstytucji „nakazuje (...) ustawodawcy takie wskazanie czynu zabronionego (jego znamion), aby zarówno dla adresata normy prawnokarnej, jak i organów stosujących prawo i dokonujących «odkodowania» treści regulacji w drodze wykładni normy prawa karnego nie budziło wątpliwości to, czy określone zachowanie *in concreto* wypełnia te znamiona. Skoro bowiem ustawa wprowadza sankcję w przypadku zachowań zabronionych, nie może pozostawiać jednostki w nieświadomości czy nawet niepewności co do tego, czy pewne zachowanie stanowi czyn zabroniony pod groźbą takiej sankcji (...). W istocie zatem norma prawnokarna może mieć charakter odsyłający, wykluczyć natomiast należy niedoprecyzowanie jakiegokolwiek elementu tej normy, które pozwalałoby na dowolność w jej stosowaniu przez właściwe organy władzy publicznej czy na «zawłaszczanie» przez te organy pewnych sfer życia i penalizowanie zachowań, które nie zostały *expressis verbis* określone jako zabronione w przepisie prawa karnego. Stwarzać to może bowiem nie tylko wskazany już stan niepewności po stronie jednostki co do zakresu zachowań dozwolonych i niedozwolonych, lecz również w sposób sprzeczny z konstytucyjną zasadą państwa prawa prowadzić może do dowolności orzekania i w skrajnych przypadkach może stanowić niebezpieczne narzędzie

nacisku aparatu państwowego na obywateli. Wszystko to składa się na tzw. samowolę państwa, która w demokratycznym państwie prawa nie jest dopuszczalna (...). Konstytucja w art. 42 ust. 1 stanowi o «czynnie zabronionym». Chodzi zatem o konkretne (skonkretyzowane) zachowanie, jakie można przypisać pewnej jednostce. Jakkolwiek zachowanie to może polegać na różnych aktach (działaniu, zaniechaniu), nie budzi wątpliwości, iż na gruncie wspomnianego przepisu konieczne jest precyzyjne jego wskazanie (dookreślenie). W konsekwencji jakiegokolwiek wskazanie ogólnikowe, umożliwiające daleko idącą swobodę interpretacji co do zakresu znamion czynu zabronionego czy pewnego typu kategorii zachowań, nie może być traktowane jako spełniające wymóg określoności na gruncie art. 42 ust. 1 Konstytucji”.

Podsumowując rozważania w sprawie o sygn. SK 22/02, Trybunał stwierdził jednakże, iż nie oznacza to, że ustawodawca nie może określać pewnych zachowań stanowiących czyn zabroniony w sposób na tyle ogólny, aby w ich zakresie mieściły się różne działania, które są zabronione, np. ze względu na cel, jaki ma być osiągnięty przez ich realizację. Wniosek przeciwny należałoby uznać za nieuprawniony, bowiem w krańcowym ujęciu prowadziłby do konieczności zaprzeczenia abstrakcyjnego i ogólnego charakteru normy prawnej. Nie może jednak budzić wątpliwości, że jednostka w konkretnych okolicznościach narażona jest na odpowiedzialność karną. Jak słusznie zaznaczył w jednym z orzeczeń niemiecki Federalny Trybunał Konstytucyjny, „samo ryzyko karalności powinno być rozpoznawalne dla adresatów normy” (BVerfG, 2 BvR 1881/99 z 26 kwietnia 2000 r.). Zarówno w sprawie o sygn. SK 22/02, jak i P 2/03, Trybunał podkreślił, że powyższe konstytucyjne wymagania pod adresem przepisów karnych należy odnosić do wszystkich przepisów o charakterze represyjnym (sankcjonująco-dyscyplinującym), a więc do wszystkich przepisów, których celem jest poddanie obywatela jakiejś formie ukarania czy jakiejś sankcji.

3. Zbliżone stanowisko jest prezentowane w piśmiennictwie. Wskazuje się m.in., że „w państwie praworządnym nie powinny obowiązywać przepisy karne, których ustawodawca nie potrafi sformułować dokładnie ani nie ma na to szans w praktyce orzeczniczej. Ustawodawca nie może bowiem wymagać od obywatela uświadomienia sobie zakresu zakazu karnego i przestrzegania go, jeżeli sam nie jest w stanie określić wyraźnie jego granic” (L. Gardocki, *Prawo karne*, wyd. 9, Warszawa 2003, s. 16). Jednocześnie jednak uznaje się dopuszczalność używania przez ustawodawcę, obok znamion opisowych czynu zabronionego, również znamion (w większym lub mniejszym stopniu) ocennych. Zrozumiała preferencja dla tych pierwszych „tam, gdzie jest to możliwe” nie jest naturalnie równoznaczna z generalnym zanegowaniem poprawności norm prawnokarnych zawierających znamiona ocenne (zob. L. Gardocki, *op.cit.*). Jeszcze wyraźniej myśl tę wyraża piśmiennictwo z zakresu prawa wykroczeń, które podkreśla, że postulat posługiwania się przez ustawodawcę „w miarę możliwości” znamionami opisowymi, ostrymi, a unikania znamion cennych, nie zawsze da się zrealizować (zob. A. Marek, *Prawo wykroczeń (materialne i procesowe)*, wyd. 4, Warszawa 2004, s. 37). Podobnie uważa P. Sarnecki, który stwierdza, iż wyłączość ustawy w zakresie ustalania katalogu przestępstw nie oznacza, że ustawy te muszą być „zamknięte” w tym sensie, że wszelkie elementy zabronionych czynów muszą być wyczerpująco ustalone w ustawie. Również w zakresie typizacji przestępstw dopuszczalne jest, w zastanym przez Konstytucję rozumieniu tego zagadnienia, odwołanie się przez te przepisy do pewnych sformułowań ocennych (np. „ciężkie” uszkodzenie ciała, „silne” wzburzenie, „znaczna” wartość mienia, itd.), pozostawiających orzekającemu organowi (sądowi) ostateczną decyzję o występowaniu lub nie pewnego zarzucanego czynu (zob. P. Sarnecki, komentarz do art. 42 [w:] *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, t. III, Warszawa 2003, s. 5).

4. Z dotychczasowych rozważań wynika w sposób niewątpliwy, że ocena dopuszczalności posługiwania się przez ustawodawcę pojęciami ocennymi, również w

przepisach o charakterze karnym (sankcyjno-represyjnym), powinna następować *in casu*. Nie sposób pokusić się w tej mierze o jakiegokolwiek generalizowanie, czy też automatyzm ocen. W ujęciu abstrakcyjnym można jedynie formułować pewne ogólne kryteria, na podstawie których ocena taka powinna następować. Ocena posłużenia się przez ustawodawcę pojęciami niedookreślonymi – stwierdził Trybunał w sprawie o sygn. SK 34/03 – zależy od dwóch okoliczności: po pierwsze – chodzi o „jakość” samych pojęć, która przekłada się na określoność samego przepisu, po drugie zaś – o procedurę, nakazującą sądowi dokładne zbadanie przesłanek oraz pozwalającą na weryfikację ich zastosowania przez sąd.

W opinii Trybunału zakwestionowany art. 281 pkt 3 k.p. pozytywnie przechodzi konfrontację z wymaganiami wynikającymi z art. 2 w zw. z art. 42 ust. 1 Konstytucji. U podstaw takiej oceny legły następujące argumenty:

Po pierwsze – bezsporne jest, że zwrot „naruszenie przepisów prawa pracy w sposób rażący” ma charakter niedookreślony i *ex definitione* ocenny. Jednak wbrew zapatrywaniom skarżącego wzmiankowany powyżej problem „jakości” pojęcia niedookreślonego nie może być sprowadzany wyłącznie do jego znaczenia słownikowego. Język prawny korzysta – co oczywiste – z zasobów leksykalnych języka ogólnego (powszechnego), wykładnia gramatyczna zaś stanowi podstawową (pierwszorzędną) metodę interpretacji tekstu prawnego. Nie oznacza to jednak, że konkretne pojęcie funkcjonujące w języku powszechnym nie może uzyskać w języku prawnym specyficznego, bardziej skonkretyzowanego znaczenia. Kwestionując precyzyjność danego pojęcia, nie wystarczy ograniczyć się do stwierdzenia, że w języku ogólnym jest ono potencjalnie wieloznaczne, ale należy wykazać, że zachowuje ono taką wieloznaczność w języku prawnym, funkcjonując w określonym kontekście normatywnym i funkcjonalnym.

Po drugie – w przypadku przepisów już obowiązujących podstawę dla dokonania takiej oceny powinny stanowić doświadczenia wynikające z procesu stosowania prawa. W przypadku użycia wśród ustawowych znamion wykroczenia znamion ocennych niezmiernie istotne jest kształtowanie prawidłowej wykładni przepisów przez organy orzecznicze, jak również ich wyjaśnienie w opracowaniach naukowych, które wprawdzie nie są obowiązujące dla praktyki, ale wywierają na nią istotny wpływ. Jak już wielokrotnie stwierdzał Trybunał, tylko ocena sądowego rozumienia przepisu zawierającego zwrot niedookreślony może dać odpowiedź na pytanie, czy zapewnia on przewidywalność rozstrzygnięcia sądowego. Chodzi przy tym nie o poszczególne przypadki, lecz o ukształtowanie się linii orzeczniczej, pozwalającej udzielić odpowiedzi na to pytanie (zob. wyrok z 17 października 2000 r., sygn. SK 5/99). Dość konsekwentne stanowisko Sądu Najwyższego oraz nauki prawa w przedmiocie interpretacji art. 281 pkt 3 k.p. czyni zadość temu wymaganiu.

Po trzecie – stosowanie zakwestionowanego przepisu w ramach procedury sądowej zapewnia również realizację przytoczonego powyżej postulatu sądowej kontroli sposobu interpretacji pojęcia niedookreślonego. Ponieważ postępowanie w niniejszej sprawie toczy się w trybie kontroli konkretnej, zainicjowanej wniesieniem skargi konstytucyjnej, przeto wyrokując nie sposób również pominąć konkretnego kontekstu sytuacyjnego. Z akt sprawy wynika, że orzekające w niej sądy znały omówione powyżej poglądy na temat wykładni art. 281 pkt 3 k.p. Jeżeli nawet przyjąć – jak chce skarżący – że w konkretnym przypadku zastosowanie wypracowanych w nauce prawa i judykaturze SN dyrektyw interpretacyjnych nie było zadowalające, to jest to problem stosowania prawa i podlega weryfikacji w toku kontroli instancyjnej.

Po czwarte – odpowiedzialność karna w rozumieniu konstytucyjnym obejmuje czyny o różnym „ciężarze gatunkowym” i ładunku społecznej szkodliwości, a w konsekwencji – o różnej kwalifikacji prawnej. Następująca na poziomie gałęziowym kwalifikacja określonego czynu zabronionego jako przestępstwa albo wykroczenia nie ma więc przesądzającego znaczenia dla objęcia osoby podejrzanej o jego popełnienie gwarancjami wynikającymi z art. 42 Konstytucji.

Czynnik ten winien być jednak uwzględniany w procesie konfrontacji przepisu penalizującego określone zachowanie (i jednocześnie kwalifikującego je jako przestępstwo albo wykroczenie) z wynikającymi stąd standardami. Chociaż art. 42 Konstytucji dotyczy odpowiedzialności karnej w przyjętym wyżej, szerokim rozumieniu, to szczególną uwagę przywiązuje do odpowiedzialności „za popełnienie przestępstwa”. O ile więc do odpowiedzialności karnej za przestępstwa pełne zastosowanie mają wszystkie zasady w nim ustalone, o tyle w przypadku odpowiedzialności karnej za inne czyny (np. wykroczenia) dopuszczalne są od tych zasad pewne wyjątki (P. Sarnecki, *op.cit.*, s. 2).

Po piąte – korzystanie ze zwrotów niedookreślonych nie jest w prawie wykroczeń zjawiskiem rzadkim. Jak zauważono, w tym zakresie postulat posługiwania się w miarę możliwości znamionami opisowymi, ostrymi, a unikania znamion ocennych nie zawsze da się zrealizować (zob. A. Marek, *op.cit.*, s. 37). Wynika to stąd, że wykroczenia – odmiennie niż przestępstwa – są czynami o znikomym z reguły stopniu społecznej szkodliwości. W wielu przypadkach sam opis „czynnościowy” określonego zachowania sprawcy obejmowałby szereg zachowań neutralnych, albo też do pewnego stopnia nagannych, ale których penalizacja byłaby z punktu widzenia polityki karnej niecelowa i błędna. Dlatego też nierzadko ustawodawca, typizując określone wykroczenia, posługuje się znamionami o charakterze ocennym czynu, zarówno w zakresie dotyczącym strony przedmiotowej jak i podmiotowej. Warto wskazać np. na przepisy art. 105 § 1 k.w. („Kto przez rażące naruszenie obowiązków wynikających z władzy rodzicielskiej [...]”) i art. 138c § 1 k.w. („Kto [...] zawiera z konsumentem umowę o kredyt konsumencki z rażącym naruszeniem wymagań dotyczących treści umowy [...]”), czy też art. 49 § 1 k.w. (demonstracyjne okazywanie lekceważenia), art. 75 § 1 i art. 86 § 1 k.w. (należyta ostrożność). I tak np. na tle powołanego powyżej art. 105 § 1 k.w. zwrot „rażący” (użyty w kontekście naruszenia obowiązków wynikających z władzy rodzicielskiej) rozumie się jako „odbiegający od elementarnych wymogów staranności w sprawowaniu władzy rodzicielskiej” (zob. A. Marek, *op.cit.*, s. 132).

Po szóste – celem wprowadzenia znamienia „naruszenia przepisów prawa pracy w sposób rażący” nie jest poszerzenie pola karalności poza pierwotnie wyznaczone przez ustawodawcę, ale odwrotnie – ograniczenie penalizacji czynów polegających na takim naruszeniu. W tym kontekście wydanie przez Trybunał orzeczenia zgodnego z żądaniem skarżącego i w kwestionowanym przez niego zakresie prowadziłoby do odwrotnych niż zakładane skutków. Rezultatem stwierdzenia niekonstytucyjności art. 281 pkt 3 k.p. w części obejmującej zwrot „w sposób rażący” byłoby bowiem objęcie penalizacją wszelkich czynów polegających na jakimkolwiek (również nieistotnym) naruszeniu przepisów prawa pracy przy rozwiązywaniu stosunków pracy.

Po siódme – w odróżnieniu od sytuacji ocenianych przez Trybunał w sprawach o sygn. SK 22/02 oraz P 2/03, regulacja art. 281 pkt 3 k.p. w większym stopniu zapewnia „rozpoznawalność ryzyka karalności” i to z co najmniej dwóch względów. Problem niedookreśloności dotyczy bowiem tylko jednego ze znamion czynu zabronionego. Pozostałe, już bezspornie dookreślone znamiona tego czynu, sprowadzają się do naruszenia przepisów prawa pracy przy rozwiązywaniu stosunku pracy bez wypowiedzenia. Postępowanie przy rozwiązywaniu stosunku pracy zgodnie z obowiązującym porządkiem prawnym gwarantuje zatem uniknięcie jakiegokolwiek ryzyka odpowiedzialności.

VI

1. Jak wskazano wyżej, zarzut niezgodności art. 281 pkt 3 k.p. z prawem do sądu unormowanym w art. 45 ust. 1 oraz zasadą równości wyrażoną w art. 32 Konstytucji skarżący uzasadnia trojakiemu rodzaju okolicznościami. Po pierwsze – nieprecyzyznością regulacji, która uniemożliwia realizację uprawnienia do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy. Po drugie –

brakiem regulacji normatywnej, która pozwalałaby na uwzględnienie w ramach postępowania sądowego prowadzonego przez sąd grodzki na podstawie art. 281 pkt 3 k.p. faktu równoczesnego prowadzenia albo wyniku postępowania przed sądem pracy, zmierzającego do ustalenia naruszenia przepisów prawa pracy. Skutkiem opisanego stanu rzeczy jest możliwość wydania rozbieżnych rozstrzygnięć przez dwa różne sądy, orzekające na podstawie tego samego stanu faktycznego. Po trzecie – wcześniejszy wyrok skazujący wydany przez sąd grodzki na płaszczyźnie postępowania przed sądem pracy będzie wiążący w różnym stopniu w zależności od tego, czy postępowanie wykroczeniowe toczyło się bezpośrednio przeciwko pracodawcy, czy też osobie działającej w jego imieniu.

2. Pierwszy z powołanych zarzutów okazuje się bezpodstawny już w świetle ustaleń dotyczących sposobu, w jaki użyty w art. 281 pkt 3 k.p. zwrot „rażące naruszenie przepisów prawa pracy” jest rozumiany w orzecznictwie sądowym i nauce prawa. Należy jednak z całą mocą podkreślić, że nawet rozstrzygnięcie odmienne nie upoważniałoby do przyjęcia tezy, iż pomiędzy użyciem w przepisie prawa materialnego zwrotu niedookreślonego a niesprawiedliwością zapadłego na jego podstawie rozstrzygnięcia sądowego zachodzi bezpośredni związek przyczynowo-skutkowy. Podobnie jest zresztą w sytuacji odwrotnej; precyzyjnie i logicznie skonstruowany przepis prawa pozytywnego nie stanowi gwarancji, że rozstrzygnięcia sądowe wydane na jego podstawie będą obiektywnie sprawiedliwe w znaczeniu materialnym (koncepcja tzw. ustawowego bezprawia). Stąd też Trybunał podtrzymuje pogląd, iż „prawo do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy”, stanowiące element składowy prawa do sądu, należy rozumieć przede wszystkim jako wymóg stworzenia stronom gwarancji tzw. sprawiedliwości proceduralnej. Chodzi mianowicie o przyznanie stronom uprawnień procesowych stosownych do przedmiotu prowadzonego postępowania, w szczególności zapewnienie możliwości realnego przedstawiania i dowodzenia swoich racji przed bezstronnym i niezawisłym sądem. Z tego punktu widzenia powołanie się przez skarżącego na konstytucyjne gwarancje prawa do sądu musi budzić uzasadnione zdziwienie, wszak wyrok sądu grodzkiego w jego sprawie został bowiem wydany w trybie zaocznym.

3. Odrębnym problemem jest wskazywany przez skarżącego brak dostatecznej synchronizacji przepisów k.p.c. regulujących postępowanie przed sądem pracy oraz przepisów k.p.s.w. regulujących postępowanie przed sądem grodzkim. Kwestia powyższa nie może mieć jednak znaczenia dla wyniku postępowania przed Trybunałem, z następujących względów: Po pierwsze – nie jest to problem dotyczący bezpośrednio kwestionowanego art. 281 pkt 3 k.p., który ma charakter przepisu *stricte* materialnoprawnego. Po drugie – zarzuty skarżącego w tej mierze sprowadzają się w gruncie rzeczy do postulowania wprowadzenia określonej regulacji pozytywnej, nie zaś do wyeliminowania z porządku prawnego przepisu, uznanego za niekonstytucyjny. Po trzecie wreszcie – sama zasadność wprowadzenia takiej regulacji może budzić wątpliwości. Mimo że zagadnienie powyższe znalazło się poza głównym nurtem rozważań Trybunału, wypada wskazać, iż krótkie terminy przedawnienia przewidziane w prawie wykroczeń oraz istota ochrony wykroczeniowej jako szybkiej reakcji organów państwa na czyny zabronione o niewielkim ładunku społecznej szkodliwości nie przystają do systemu sądowej ochrony stosunku pracy i wynikających stąd roszczeń. Postępowanie przed sądem pracy jest bowiem uruchamiane na żądanie zainteresowanego i może być długotrwałe. Stąd też obligatoryjne sprzężenie zawieszenia postępowania wykroczeniowego z faktem wszczęcia postępowania przed sądem pracy mogłoby prowadzić do przedawnienia karalności wykroczenia.

Za całkowicie nieuzasadnione należy uznać zarzuty dotyczące rzekomej sprzeczności art. 281 pkt 3 k.p. z art. 30 oraz art. 47 Konstytucji. Nie zachodzi bowiem żaden związek pomiędzy zakwestionowanym przepisem i regulowaną przezeń odpowiedzialnością z tytułu wykroczenia przeciwko prawom pracownika a prawem każdego do poszanowania i ochrony godności człowieka, a także ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz decydowania o swoim życiu osobistym. Nie ulega wątpliwości, że wszczęcie i prowadzenie postępowania – w tym przypadku wykroczeniowego – przeciwko danej osobie, a tym bardziej skazanie prawomocnym wyrokiem, rzutuje *de facto* na sferę jej czci i dobrego imienia. Przeciwdziała jednak temu naruszeniu zasada domniemania niewinności oraz inne zasady związane z zapewnieniem rzetelności takiego postępowania. Przyjęcie poglądu skarżącego oznaczałoby, że żadne postępowanie karne (represyjne), nie mogłoby się toczyć, ponieważ niesłoby ryzyko naruszenia czci i dobrego imienia. Stanowisko takie jest niezasadne.

Kontrola konstytucyjności ustaw odbywa się przy założeniu domniemania, że badane normy są zgodne z Konstytucją. Stąd też ciężar dowodu spoczywa na podmiocie kwestionującym zgodność ustawy z Konstytucją. Dopóki nie powoła on konkretnych i przekonujących argumentów prawnych na rzecz swojej tezy, dopóty Trybunał uznawać musi kontrolowane przepisy za konstytucyjne.

Z powyższych względów Trybunał orzekł jak w sentencji.